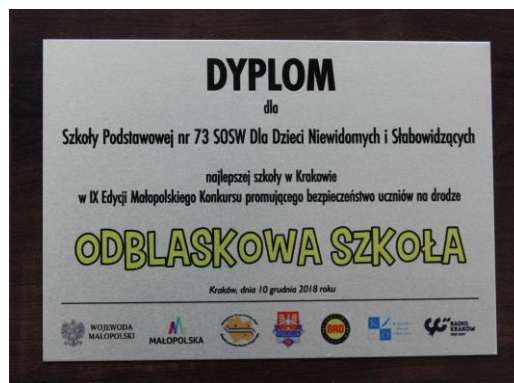


## JESTEŚMY NAJLEPSI!

### SZKOŁA PODSTAWOWA NR 73 NAJLEPSZA W KRAKOWIE W IX EDYCJI MAŁOPOLSKIEGO KONKURSU „ODBLASKOWA SZKOŁA”

*Szkoła Podstawowa nr 73 SOSW Dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących uzyskała tytuł najlepszej szkoły w Krakowie w IX Edycji Małopolskiego Konkursu „Odblaskowa Szkoła”, który promuje bezpieczeństwo uczniów na drodze. Uroczyste rozdanie dyplomów i certyfikatów odbyło się 10 grudnia 2018 roku w Centrum Kongresowym ICE w Krakowie.*



W gali uczestniczyła delegacja naszej szkoły w skład której wchodził uczeń oraz pani wicedyrektor Ośrodka Iwona Ingram-Tomana i szkolny koordynator projektu Mariusz Janusz. Spotkanie przedstawicieli szkół województwa małopolskiego w drugiej części gali uświetnił zespół Kombi, który swoimi starymi i nowymi przebojami rozśpiewał i roztańczył publiczność zgromadzoną na widowni.



W tegoroczną „Odblaskową Szkołę” zaangażowało się dwudziestu nauczycieli, wzbogacając swoimi pomysłami realizację poszczególnych etapów akcji. Dzięki pomocy dobrych ludzi udało się wyposażyć wszystkich uczniów szkoły podstawowej i klas gimnazjum w elementy odblaskowe, wśród których znalazły się plecaki z nadrukowanym logotypem szkoły, odblaski zapinane na przedramię. Uczniowie klas starszych otrzymali kamizelki odblaskowe z logotypem szkoły, a wszyscy nagrodzeni w konkursach maskotki odblaskowe. Część kamizelek została przekazana do internatu i są one wykorzystywane w czasie wyjść i wycieczek.

Do konkursu plastycznego o tematyce „Z odblaskami bezpiecznie” i „Kto nam może pomóc na drodze?” zgłosiło się dwudziestu dziewięciu uczniów, wielu z nich wykonało dwie i więcej prac. Wszystkie prace nagrodzono umieszczając je na wystawie w holu głównego korytarza szkoły. We wrześniu w czasie Świąta Szkoły i ślubowania pierwszych klas zorganizowano spotkanie z policjantem z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Krakowie. W ramach pikniku była również możliwość sprawdzenia swojej wiedzy o bezpieczeństwie w ruchu drogowym. Uczniowie wraz z opiekunami i nauczycielami, a także rodzice dzieci

niepełnosprawnych wzięli udział w konkursie wiedzy „Odblaskowy Quiz klasowy”. Nagrodami za udział były odblaski i smycze ofiarowane przez Radę Rodziców i gminę Kęty.



W młodszych klasach szkoły podstawowej nauczyciele przeprowadzili lekcje tematyczne związane z popularyzowaniem i zachęcaniem dzieci i ich rodziców do stosowania na co dzień elementów odblaskowych. Organizacją i przeprowadzeniem konkursu w ramach etapu szkolnego Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego na etapie szkolnym zajęli się nauczyciele: Maria Karasiewicz, Beata Rosińska, Agnieszka Mielczarek i Mariusz Janusz.

W kategoriach uczniowie starsi i młodszy opracowano dwa rodzaje testów o zróżnicowanym stopniu trudności. W eliminacjach szkolnych najwięcej punktów zdobyli: Maja, Gabriel, Hubert, Magda, Wioletta i Sandra.

Dbłość o bezpieczeństwo wychowanków i uczniów na drodze, w czasie wyjść i wycieczek w naszym Ośrodku jest zadaniem niezwykle ważnym. Dzięki zaangażowaniu dyrekcji SOSW dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących oraz nauczycieli orientacji przestrzennej otoczenie naszej szkoły jest bezpieczne. Uczniowie wychodzą na ulicę tylko w obecności nauczyciela ucząc się zasad poruszania i poznając podstawowe przepisy ruchu drogowego. Wszystkie sygnalizatory świetlne w okolicy szkoły zostały wyposażone w sygnał dźwiękowy. Staraniem dyrekcji Ośrodka wykonano i w dalszym ciągu podejmuje się działania umożliwiające bezpieczne parkowanie samochodu rodziców dzieci niewidomych i słabo widzących na terenie Ośrodka i w najbliższym jego otoczeniu.



Bezpieczeństwo poruszania się to także znajomość podstawowych zasad poruszania się i odpowiednio opanowana sprawność lokomocyjna. Otwarta w tym roku szkolnym ścieżka sensoryczna służy doskonaleniu chodu i przemieszczania się osób z zaburzeniami widzenia w bezpiecznych warunkach już od najmłodszego wieku. Dopiero opanowanie podstawowych umiejętności lokomocyjnych umożliwia wyjście na ulicę i doskonalenie chodu w warunkach naturalnych.

Składam serdeczne podziękowanie za pomysły, zaangażowanie i włożony trud w przeprowadzenie akcji i inicjatyw w ramach IX edycji konkursu „Odblaskowa Szkoła” w SOSW dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie: Dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 73 pani Iwonie Ingram-Tomanie, nauczycielom zaangażowanym bezpośrednio w realizację pomysłów: Katarzynie Płonce, Beacie Rosińskiej, Agnieszce Mielczarek, Marii Karasiewicz, Annie

Szczepaniak, Lucynie Zaleskiej, Dorocie Rysiak, Agacie Pstrusińskiej, Aleksandrze Okarmus, Monice Heindenraich-Sowie, Bożenie Pierzchale, Agnieszce Blaszyńskiej, Elżbiecie Plucie, Renacie Mytych (opiekunce Samorządu Uczniowskiego), Ewie Kuborek, Robertowi Kurkowi, Jackowi Waśkowskiemu, Piotrowi Stefańskiemu.



Wszystkim wychowawcom internatu, nauczycielom i wychowawcom klas za pomoc i życzliwość w przeprowadzeniu akcji IX edycji konkursu „Odblaskowa Szkoła” Stowarzyszeniu Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niewidomych i Słabowidzących „Nadzieja” za wsparcie i towarzyszenie w realizacji działań „Odblaskowej szkoły”.

Wyrazy wdzięczności kieruję na ręce podinspektora Roberta Michalika Naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Krakowie za przyjęcie zaproszenia i obecność przedstawiciela Policji w organizowanym przez Ośrodek festynie w ramach Świąta Szkoły. Serdeczne podziękowania za otwarte serce i ręce gotowe do pomocy dzieciom niewidomym i słabo widzącym składam pani Annie Cupiał, bez udziału której nie udało by się wyposażyć tak dużej liczby uczniów w kamizelki i elementy odblaskowe z logo szkoły.

**Mariusz Janusz**  
Szkolny koordynator konkursu  
„Odblaskowa Szkoła”

## TERAPIA PEDAGOGICZNA W SZKOLE

Uczniowie naszej szkoły korzystają z dodatkowych zajęć wspierających ich prawidłowy rozwój. Wskazanie do objęcia dziecka specjalistycznymi zajęciami jest jednoznacznie sformułowane w orzeczeniu lub wynika z zawartej w tym dokumencie diagnozy. Obok takich terapii jak: rehabilitacja wzroku czy terapia logopedyczna w zaleceniach może pojawić się również wskazanie do udziału ucznia w zajęciach korekcyjno-kompensacyjnych, czyli w terapii pedagogicznej.



*Z kasztanów układamy całe opowiadania*

### **Co to jest terapia pedagogiczna:**

Terapia pedagogiczna to specjalistyczna pomoc udzielana dziecku i jego rodzicom w pokonywaniu zaburzeń rozwojowych i trudności w nauce. Polega na usuwaniu bezpośrednich przyczyn niepowodzeń szkolnych ucznia oraz ich emocjonalnych i społecznych konsekwencji. Specjalistyczne zajęcia korekcyjno-kompensacyjne przeznaczone są dla uczniów, u których stwierdzono specyficzne trudności w uczeniu się, których podłożem są m.in. deficyty w rozwoju koordynacji wzrokowo-ruchowej, grafomotoryki, percepcji wzrokowej, percepcji słuchowej. Trudności te mogą występować pojedynczo lub łączyć się ze sobą.



*Klocki Logo i metoda glottodydaktyczna w nauce czytania i pisania*



*Tworzenie zdań przychodzi dzieciom z łatwością*

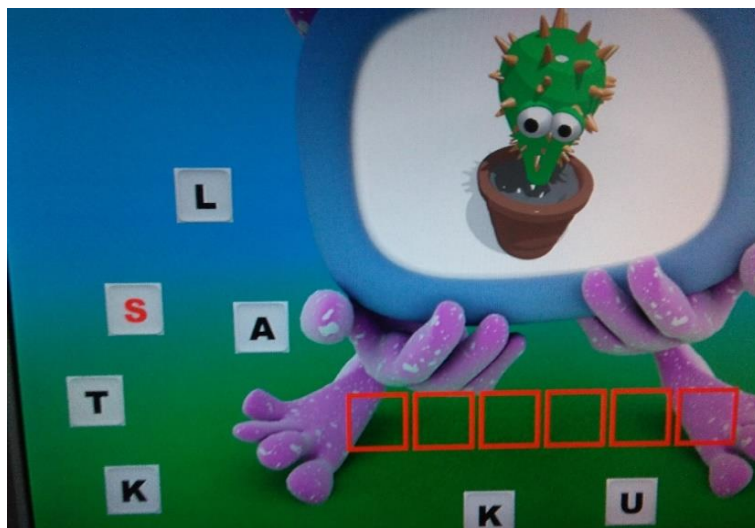
### **Co to jest percepcja słuchowa?**

Przyjrzyjmy się bliżej percepcji słuchowej towarzyszącej czynnościom czytania i pisania. Percepcja słuchowa jest bardzo złożona i angażuje trzy rodzaje słuchu: słuch fizyczny, słuch muzyczny oraz słuch fonematyczny, który pozwala dziecku różnicować dźwięki mowy. Poważne

zburzenie słuchu fonematycznego może uniemożliwić przyswojenie umiejętności czytania i pisania tradycyjnymi metodami. W takiej sytuacji nawet całkiem zdolne dziecko nie opanuje na wymaganym poziomie umiejętności czytania i pisania bez specjalnych ćwiczeń. Może natomiast otrzymać etykietkę „złego ucznia”, co skutecznie zniechęci je do podejmowania dalszych starań. Są to uczniowie, którzy słysząc o samodzielnym pisaniu, odkładają z rezygnacją długopisy, jakby bronili się przed kolejną porażką. Do naszej szkoły trafiły dzieci, które w tak przykrych sytuacjach dotrwały do czwartej, a nawet piątej klasy.



*Wykorzystujemy multimedialne programy edukacyjne, a kolorowa klawiatura zachęca do pisania*



### **Czym zajmuje się terapeuta pedagogiczny?**

Terapeuta pedagogiczny dysponuje wiedzą i doświadczeniem w korygowaniu wcześniej wspomnianych przez mnie trudności, stale poszerza swoje kompetencje zawodowe, poszukuje coraz to nowych metod i sposobów wieloaspektowej pomocy uczniom. Punktem wyjścia do zaprogramowania oraz prowadzenia zajęć jest zdiagnozowanie, co dokładnie stanowi przyczynę problemów z jakimi boryka się dziecko, co utrudnia zdobycie kluczowych w edukacji umiejętności. Pracując indywidualnie, terapeuta ma warunki do wnikliwej obserwacji, szybkiej interwencji i wspólnej analizy problemu, który w danym momencie się pojawia. Niezobowiązany realizacją tematów przeznaczona na wyjaśnianie trudności i ćwiczenie zaburzonych funkcji tyle czasu, ile dane dziecko potrzebuje. Skutkuje to stosunkowo szybkim uzyskiwaniem oczekiwanych efektów, a zauważane przez ucznia postępy powodują wzrost zainteresowania proponowanymi ćwiczeniami. Znikają emocjonalne blokady związane z czytaniem i pisaniem, a dziecko, które uzyskuje fachową pomoc i odnosi w końcu sukces, rozkwita na naszych oczach. Myślę, że dla terapeutów różnych specjalności to właśnie jest intrygujące, kolejne wyzwanie prowokujące pytanie: Jak mogę pomóc?

Skierowany na terapię uczeń „mówi” zwykle swoją postawą: „Przyjrzyj mi się dokładnie, poznaj moje trudności, a potem szukaj metody. Jeśli jej nie znajdziesz, to ją dla mnie stwórz.” W mojej pracy z uczniami ta myśl stale mi towarzyszy.

***Barbara Warchocka***

## BY NAUKA ORIENTACJI PRZESTRZENNEJ I SAMODZIELNEGO PORUSZANIA SIĘ BYŁA PRZYGODĄ

*Od najmłodszych lat dzieci są ciekawe świata, chłonne wiedzy i najchętniej uczą się w świecie rzeczywistym. Są pełne życia, eksperymentują, tańczą, śpiewają, malują, uwielbiają słuchać bajek i opowieści. Mają ogromny zapał i chęć poznawania wszystkiego co nowe. Nauczyciele orientacji przestrzennej właśnie wykorzystują naturalną ciekawość dzieci i młodzieży niewidomej i słabo widzącej do poznawania przez nich prawdziwego życia i wiedzy o nim.*



Ciekawość prowadząca do niebezpieczeństwa jest im wyjaśniana w taki sposób, by i ją zaspokoić i nauczyć dbać o swoje bezpieczeństwo. Dzięki metodom orientacji przestrzennej nasi uczniowie uczą się całościowo, angażując zmysły, emocje i intelekt. Nauczyciele orientacji przestrzennej wyjaśniają wszystkie ciekawe, istotne rzeczy i zjawiska dając możliwość konfrontacji z życiem, a potem egzekwują od uczniów informacje zwrotne. Nasi niewidomi i słabo widzący uczniowie ze sprzężeniami najlepiej uczą się przez bezpośredni kontakt z rzeczywistością, gdy obserwują i uczestniczą w praktycznych działaniach, ponieważ przeżycie uruchamia w nich cenne i niezastąpione w codziennym życiu procesy.



Nauczyciele orientacji przestrzennej uczą swoich uczniów zgodnie z ich predyspozycjami, równocześnie dostosowując sposoby nauki do wiedzy i możliwości dzieci i młodzieży. Każdy uczeń ma swoje potrzeby, sposób ich wyrażania, słabe i mocne strony, ale także ograniczenia, tempo pracy, a nawet rytm dnia. Zatem nauczyciele orientacji przestrzennej zdają sobie z tego sprawę i nie przekreślają możliwości swoich niewidomych i słabo widzących ze sprzężeniami uczniów, ale traktują to jako cechę. W ten sposób na lekcjach orientacji przestrzennej uczniowie uczą się logicznego myślenia, przewidywania oraz rozpoznawania zagrożeń. Systematycznie i stopniowo rozwijają swoją samodzielność co z kolei wpływa na poszerzanie świadomości, wiarę w siebie oraz poczucie własnej wartości.

Nauka orientacji przestrzennej i samodzielnego poruszania się jest procesem tym bardziej skutecznym, im bardziej uczeń niewidomy i słabo widzący jest zaangażowany. Zaangażowanie to obejmuje zarówno umysł jak i emocje. Nauczyciele orientacji przestrzennej bazują na mocnych stronach dzieci i młodzieży z dysfunkcją wzroku, ponieważ wiedzą, że w takich przypadkach oni sami chętnie podejmą pracę nad sobą. Uczą w sposób naturalny poprzez wykorzystywanie naturalnej zdolności i chęci do zdobywania informacji przez uczniów w taki sposób by rozwijać ich kreatywność, naturalną ciekawość, wspierać, rozwijać ich inicjatywę i chęci poznania.



Nauczyciele orientacji przestrzennej wychodzą ze swoimi uczniami w przestrzeń miejską dzięki temu tworzą możliwość by uczniowie bezpośrednio poznawali realia życia. Każdy moment i sytuacja w przestrzeni komunikacyjnej miasta jest wykorzystywana do dalszego ciągu nauki np. przez porównywanie wielkości, kształtów, głębokości i wysuwania wniosków. Nauczyciele orientacji mają możliwość sprawdzenia stopnia zapamiętania przez dziecko informacji i poszerzenia jego umiejętności lub skorygowania.

Niezaprzeczalnym faktem pozwalającym znaleźć właściwą drogę do sukcesu naszych uczniów jest wzajemna współpraca nauczycieli, wychowawców internatu i rodziców. Wszyscy stanowią jedną drużynę, która wspiera wrodzoną inteligencję dzieci i młodzieży, ich potencjał, rozwija ich zainteresowania, wzmacnia poczucie wartości i jednocześnie wprowadza samodyscyplinę.

*Dorota Zawadzka*

## 4 PORY ROKU

Pytasz mnie:

- Jaka jest twoja ulubiona pora roku?

Odpowiadam:

- Każda pora roku jest piękna,  
jeżeli w tej porze przeżywamy piękne chwile!



Na zajęciach ze sposobów komunikacji, przez prawie rok, powstawała książeczka obrazująca cztery pory roku. Uczniowie mieli zadanie budować proste zdania na temat pór roku. Następnie nauczyciel czytał wiersze znanych poetów. Kolejne zadanie miało na celu „ubieranie prostych słów w szatę poetycką”. Uczniowie starali się uruchomić swoją wyobraźnię i z pomocą nauczyciela układali wiersze. Początki pracy były trudne. Uczniowie przekonywali się, ile trzeba pracy wykonać, aby napisać wiersz. Zdarzało się, że na jednych zajęciach zdołali stworzyć jeden krótki tekst. Ale efekt przerósł oczekiwania wszystkich. Powstała wcale niemała książeczka. Teraz tylko należało teksty wierszy odpowiednio ułożyć, zatytułować, zilustrować i ...gotowe. Powstała też wersja w brajlu. Książka została zaprezentowana na Balu Absolwenta, a uczniowie, którzy odchodzili ze szkoły otrzymywali ją w prezencie. Poniżej prezentujemy fragmenty tomiku.

*Mirosława Jankowska*

### Jesienne liście

Wietrzyk tańczy walca  
W jesienny poranek.  
Nazbieram dla mamy  
Liści cały dzbanek.  
Kolorowe liście  
Na wietrze fruwią.  
Tańczą coraz szybciej,  
Na ziemię spadają.

*Natalia Lewandowska, Mateusz Muc*

### Zima

Zima jest piękna,  
Zima jest biała,  
Ziemia przykryła  
Się śniegiem cała.

Zwierzęta posnęły  
I śpią zimowo  
Każdy niedźwiadek  
Chrapie zdrowo.

*Krystian Klag, Marcin Joneczko*





## Wiosna

Przyszła do nas w końcu wiosna,  
Piękne kwiaty nam przyniosła:  
Przebiśniegi i pierwiosnki,  
Tulipany i stokrotki.

Przyleciały ptaki z wiosną  
I śpiewają pieśń radosną.

*Kaja Maciejowska, Ania Ślusarczyk,  
Kinga Morawa*

## Wiosenne słońce

Wyszło zza chmury  
Radosne słońeczko.  
Ludzie spacerują  
Parami nad rzeczką.  
Odkurzyli kolorowe  
kaski rowerzyści  
I śmigają na rowerach  
Omijając wszystkich.

*Natalia Lewandowska, Mateusz Muc, Karol Kucharski*

## Czerwcową muzyką

Już ptaki śpiewają  
Letnie swe piosenki.  
Ludzie okna otwierają,  
by usłyszeć dźwięki.

Przywitały swoim śpiewem  
żółciuteńkie słońce,  
A wieczorem nas zaproszą  
Wszystkich na swój koncert.

*Natalia Lewandowska, Mateusz Muc, Krystian Klag*

## ZE WSPOMNIENÍ

# ALICJA NOWAK – NIEUSTĘPLIWA WIZJONERKA I ODWAŻNA PERFEKCJONISTKA

*Alicja Nowak - moja Mama - urodziła się 6 listopada 1953 roku w Stalowej Woli. Odeszła zbyt wcześnie, dnia 11 kwietnia 2014 roku. Praca w naszym Ośrodku była całym Jej życiem, a stworzony przez Nią gabinet rehabilitacji ruchowej Jej trzecim dzieckiem, któremu poświęcała wiele troski, sił i mnóstwo swojego prywatnego czasu.*



Była świetnym specjalistą w swojej dziedzinie. W 1975 roku uzyskała tytuł technika fizjoterapii w Medycznym Studium Zawodowym w Krakowie (z oceną bdb), a trzy lata później dyplom magistra rehabilitacji ruchowej (z uprawnieniami pedagogicznymi) na krakowskim AWF-ie. W połowie lat osiemdziesiątych była, słuchaczką Podyplomowego Studium Pedagogiki Specjalnej na UMCS-ie w Lublinie u prof. Zofii Sękowskiej (kierunek: „Rewalidacja niewidomych i niedowidzących”). Uczęszczała na wiele kursów i szkoleń, ale „kamieniem milowym” było ukończenie w czerwcu 1993 roku II-go stopnia szkolenia „Metoda Weroniki Sherborne w terapii i wspomaganiu rozwoju dziecka”. Została wtedy zaproszona przez prowadzące szkolenie: B. Kisiel i prof. M. Bogdanowicz (twórczynię Metody Dobrego Startu) na III stopień – instruktorski. Chociaż nigdy z niego nie skorzystała, to Metoda Ruchu Rozwijającego skradła Jej serce i od tamtej pory zostawiała dla siebie najcięższe „przypadki”, jakie trafiały do Niej (do gabinetu) stosując tę metodę z ogromnym powodzeniem i dużą satysfakcją. Z własnego wyboru zajmowała się najtrudniejszymi pacjentami - uczniami: z MPD, z ADHD, zaleknionymi i wycofanymi, nadpobudliwymi, sprawiającymi problemy wychowawcze, autystycznymi czy z niepełnosprawnością intelektualną. Wszystkie te dzieci były „bardzo wymagające” - wymagały odpowiedniego podejścia, pokierowania oraz zapewnienia im ciszy i spokoju na zajęciach, dlatego Mama zadbała o osobne, małe pomieszczenie z gładką, śliską podłogą (idealną do jeżdżenia na pupie, ślizgania, tupania gołymi stopami czy przeciągania dziecka na kocu). Jej mali pacjenci czuli się tam na tyle bezpiecznie i komfortowo, że chętnie przychodzili na zajęcia wykazując sporą motywację do pracy i ćwiczeń.

Pracę w Ośrodku rozpoczęła w 1978 roku, za czasów pana dyrektora Mariana Barcia, o którym później mówiono, że miał „nosa do ludzi”, bo z zasady nie zatrudniał na czas nieokreślony, ale dla Mamy i jeszcze jednej osoby zrobił tego roku wyjątek. W pierwszym roku swojej pracy, prowadząc razem z panem Stanisławem Żabą grupę internatową (którą w 75% stanowiły dzieci niewidome), nauczyła je tańczyć „Krakowiaka”. Szło im tak dobrze, że dały bardzo udany występ

na oficjalnej uroczystości Ośrodka. Być może w Kronikach Ośrodka z tamtego okresu zachowały się jeszcze ich zdjęcia w strojach krakowskich...W tym czasie, Mama prowadziła też zajęcia z SKS-u, tzw. SKS „B” dla sześciu uczniów słabo sprawnych fizycznie. Po jakimś czasie ćwiczenia i trenowania „pod Jej okiem”, jeden z nich, z bardzo dobrymi wynikami w biegu na krótkim dystansie dostał się do reprezentacji Ośrodka. Był to dla niego ogromny sukces, który i Ją bardzo ucieszył. Kolejną, rewolucyjną (jak na owe czasy) aktywnością jaką proponowała swoim podopiecznym moja Mama był aerobik. Sama wybierała muzykę i przygotowywała zestawy ćwiczeń, które wykonując w domu sprawdzała czy będą współgrały z wybranymi piosenkami. Był to czas kiedy największym uznaniem wśród młodzieży cieszyły się piosenki ze świeżo wydanej płyty zespołu Boney M. Kochała tańczyć i pewnie dlatego przez pewien czas prowadziła w Ośrodku kurs tańca towarzyskiego dla grupy mieszanej, dziewcząt i chłopców. Przynosiła z domu winylowe płyty i uczyła młodzież kroków. Po latach, na zjeździe absolwentów jeden z Jej bardzo słabo widzących wychowanków i uczestnik kursu powiedział z radością: „Dzięki Pani znalazłem żonę, bo nauczyła mnie Pani tańczyć. Dziękuję.” Tych słów nigdy nie zapomniała. To były dla Niej bardzo ważne chwile, Jej prywatne „nagrody kuratora, krzyże i order”, których nie doczekała. Do nich zalicza się też moment, kiedy Jej mały pacjent (uczeń „0” lub I klasy szkoły podstawowej), chłopiec pochodzący z bardzo biednej rodziny, wyciągnął z kieszeni spodenek roztopionego cukierka w czekoladzie (którym ktoś go wcześniej poczęstował) i powiedział: „Zostawiłem go specjalnie dla Pani”. Bardzo Ją cieszyło, kiedy była zapraszana na studniówki (choć z zasady na nie nie przychodziła), bo to oznaczało, że młodzież ją szanuje i docenia Jej wysiłek, pracę, zaangażowanie i troskę o ich „proste plecy”.

W swoją pracę wkładała całe serce, a dobro dziecka było dla Niej najważniejsze. Była bardzo obowiązkowym, pracowitym i sumiennym pracownikiem oraz wymagającym, ale sprawiedliwym szefem dla Koleżanek i Kolegów tworzących zespół gabinetu rehabilitacji. To prawda, że sporo oczekiwała także od uczniów, wychowanków i... własnych dzieci, ale stokroć więcej wymagała od samej siebie. W dążeniu do perfekcji, osiągnęła niedostępny dla wielu z nas poziom zorganizowania, samodyscypliny i pracowitości.

Była nieugięta i nieustępliwa w dążeniu do stworzenia gabinetu rehabilitacji ruchowej. Udało się to dopiero w 1983 roku. Mama była jego założycielką i organizatorką oraz pierwszym nauczycielem zatrudnionym na stanowisku rehabilitanta. Przez kilka pierwszych lat pracowała sama, później przez krótki okres wraz z panią Anną Klein - do czasu jej wyjazdu do Niemiec i zamążpójścia (jej wcześniejszego, polskiego nazwiska już niestety nie pamiętam). Z czasem do zespołu dołączali kolejni nauczyciele specjaliści: rehabilitanci, fizjoterapeuci, masażyści, specjaliści medycyny manualnej, a okresowo także lekarz ortopeda. W pewnym momencie zrobił się z tego świetnie pracujący trzynastoosobowy zespół, obejmujący swoją opieką ponad 770 uczniów, którym Mama sprawnie zarządzała dbając o prawidłowe funkcjonowanie gabinetu, o nowoczesne wyposażenie, o dobrą atmosferę oraz o kwestie formalne (jak np. dokumentacja czy wybór korzystniejszego dla jego pracowników pensum), a także o ład, porządek i... dyscyplinę. Przez wiele lat była także opiekunem praktyk zawodowych niewidomych i słabo widzących studentów masażu i słuchaczy ze Studium Masażu. Pierwsze lata były trudne, również z tego względu, że nie było wówczas tak różnorodnego i specjalistycznego wyposażenia do jakiego jesteśmy teraz przyzwyczajeni. Dlatego Mama wiele „pomocy do ćwiczeń” robiła sama. Szyła i napełniała woreczki do ćwiczeń - grochem, piaskiem lub kamyczkami. Zaprojektowała też

„ścieżkę zdrowia” (którą wykonali panowie konserwatorzy Ośrodka) – kilkumetrową konstrukcję ze sklejk i drewna, wyglądającą trochę jak tor przeszkód z poręczami po bokach. Podzielona była na „strefy” różniące się podłożem, wypełnione: kasztanami, żołądziami, liśćmi, piaskiem czy kamykami – otoczkami. Wówczas nie używało się pojęcia „ścieżka sensoryczna”, ale Mama wiedziała, że coś takiego będzie idealnym „przyrządem” dla Jej pacjentów. Prócz wielu innych aspektów działania gabinetu, także jego wygląd leżał Jej na sercu. Była estetką i świetnym psychologiem, więc dobrze wiedziała, że kolorowe ściany pozytywnie wpływają na samopoczucie małych słabo widzących pacjentów. Ale o kolorowe farby było wtedy bardzo ciężko, o nalepkach ściennych nikt nie słyszał, dlatego postanowiła sama stworzyć wielobarwne ilustracje wystroju i dodatki do zamocowania na ścianach. Przez wiele dni rysowała bajkowe postaci, wycinała z kartonu, kolorowała te rysunki kredkami świecowymi i mocowała do listewek, żeby można je było w taki sposób zamocować na ścianach. Czego tam nie było! Uśmiechnięte tłuściutki krasnale, ubrane w barwne szatki, grzybki, kwiatki i leśne roślinki oraz zwierzątka - sarenki, zające, jeże itp. W to naprawdę spore przedsięwzięcie włączył się nawet Dziadek (od strony ojca) i dzielnie Mamie pomagał dopóki nie skończyli, a ponieważ obydwójce byli utalentowani plastycznie, to sprawnie im to poszło. W ten sposób na linii lamperii wokół całego większego pomieszczenia gabinetu pojawiły się te urocze, kolorowe ludziki, zwierzęta i rośliny. Gabinet ożył i stał się znacznie bardziej przyjazny maluchom.

Czas współpracy z panem dyrektorem Mieczysławem Kozłowskim to zupełnie inne realia. To czas konfrontowania Jej wizji z planami dyrekcji, to czas wielu wykorzystanych możliwości, sukcesów i burzliwych nieraz dyskusji nad kształtem gabinetu. A chociaż czasem się spierali, czy mieli różne zdania, to jednak zawsze się szanowali. Mama często miała swoje zdanie, które bez ogródek wygłaszała, więc mogła być przez to dosyć niewygodnym, a chwilami może nawet trudnym, pracownikiem. Pamiętam jednak, że zawsze wyrażała się o panu Dyrektorzem z szacunkiem i sympatią dodając czasem, że ich współpraca „jest szorstka”, bo obydwójce są zodiakalnymi Skorpionami i dwoma mocnymi charakterami o jasno sprecyzowanych poglądach.

Ogromną część jej uczniów - pacjentów stanowiły dzieci o słabej kondycji fizycznej, z przykurczami, skoliozami, kifozami i innymi problemami ruchowymi. Uczniowie, którzy z tego względu na WF-ie często siedzieli na ławkach i nie byli nawet brani pod uwagę przy typowaniu reprezentantów na zawody sportowe. W bardzo wielu przypadkach, po roku czy dwóch ciężkiej pracy ucznia i mojej Mamy, dzieci te stawały się gwiazdami zawodów sportowych i Ośrodka, bowiem ich sprawność fizyczna, wytrzymałość, siła, gibkość i inne parametry były wypracowane na bardzo wysokim poziomie. Wówczas mówiło się o sukcesie trenerów, ale nikt nie łączył tego z ogromną, wcześniejszą pracą dziecka i mojej Mamy na zajęciach rehabilitacji ruchowej, które prowadziła. Jednym z spośród Jej ogromnych sukcesów był fakt, że po roku rehabilitacji niepełnosprawna ruchowo Małgosia (lat 9), przywożona na wózku i przypinana pasami – początkowo niechodząca, niesiedząca i bez kontaktu, zaczęła chodzić samodzielnie. Kolejnym spektakularnym efektem prowadzenia przez Nią zajęć Metodą Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne była zmiana zachowania u niewidomego autystycznego chłopca, która wyglądała jak „wychodzenie z autyzmu” i stopniowe otwieranie się na świat. Innym razem połączyła na zajęciach Ruchu Rozwijającego małego Marcina (wycofanego i zaburzeniami emocjonalnymi) z niesfornym i nadpobudliwym ruchowo Sylwkiem. Po roku wspólnych zajęć Marcin sam zorganizował i przeprowadził zawody, a Sylwek mu się podporządkował bez marudzenia.

Była osobą niezależną, czasem bardzo surową i wymagającą, ale także odważną, sprawiedliwą, ciepłą i wrażliwa na krzywdę innych, zwłaszcza dzieci. Na jednej z Rad Pedagogicznych Ośrodka potrafiła, jako jedyna, być przeciw wyrzuceniu ucznia z Ośrodka z oceną naganną z zachowania oraz przedstawić takie argumenty, że ostatecznie decyzją Rady uczeń pozostał w Ośrodku i nie sprawiając dalszych kłopotów spokojnie ukończył szkołę.

Taką Ją pamiętam - pracowitą, zaangażowaną, wymagającą i troskliwą.

*Aleksandra Kręgulec*

# ZAPRASZAMY DO BIBLIOTEKI

## CZYTASZ? WYGRYWASZ!



### Najważniejsze powody, dla których warto czytać:

- **Czytanie tekstu zwiększa aktywność nerwową mózgu**

Czytając uruchamiamy w mózgu obszary odpowiedzialne za wzrok, rozpoznawanie wyrazów, rozumienie tego, co czytamy, tworzenie mowy (w czasie głośnego czytania).

- **Czytanie pozwala być bliżej ludzi**

Przeżywamy losy postaci literackich, zarówno pomyślne, szczęśliwe, jak i trudne, a czasem dramatyczne, trenując umiejętności empatyczne – odczuwanie emocji innych ludzi.

- **Czytania sprawia, że więcej wiemy**

Książka jest źródłem wiedzy, dlatego zachęcamy do sięgania również po książki popularnonaukowe.

- **Czytanie pomaga sprawniej mówić, lepiej się komunikować**

W czasie lektury uczymy się wyrażać myśli, uczucia i emocje. Trenujemy opowiadanie naszych własnych historii.

- **Czytanie pomaga znaleźć zakorzenienie w ojczystym języku i w kulturze**

Są książki, które czyta się z pokolenia na pokolenie. Na przykład „Akademię Pana Kleksa”. Dziadkowie czytają swoim wnukom bajki, które sami czytali jako dzieci. Tak tworzy się więź międzypokoleniowa.

- **Czytanie czyni człowieka nowoczesnym**

Otwiera go na świat, na spotkania z ludźmi, rozwija umiejętność współpracy.

### Nie masz czasu na czytanie?

Czytanie zajmuje znacznie mniej czasu, niż ci się wydaje. Przeciętna książka ma 300 stron. Do jej przeczytania potrzeba 6-8 godzin. **Czytając 30 minut codziennie, miesięcznie skończysz dwie książki.** Czego chcesz więcej? ☺

## Co zrobić, żeby mieć więcej czasu na czytanie:

### 1. Ogranicz „pożeracze czasu”

Ekrany (telefonu, komputera, telewizora) pochłaniają około 6-8 godzin z dnia człowieka. To ponad 20 lat w skali życia! Współcześni nastolatkwowie spędzają przy telefonie prawie 3 godziny dziennie, odblokowując go około 150 razy na dobę. Prawie 2 godziny dziennie spędzamy średnio na portalach społecznościowych.

### 2. Stwórz nawyk

Czytaj przez 30 minut dziennie, np. przed zaśnięciem. To najprostszy sposób na czytanie, który w dodatku sprawi, że lepiej się wypiszesz. Naukowcy stwierdzili, że godzinę przed zaśnięciem powinno się wyłączyć wszelkie ekrany, ograniczyć bodźce i stopniowo wyciszać umysł. Czytanie ci w tym pomoże.

### 3. Czytaj dla przyjemności

Nie zameczaj się książkami, na które nie masz ochoty (chyba, że to lektury obowiązkowe, które trzeba przeczytać). Czytanie powinno dawać przyjemność. Wybieraj tytuły, które cię wciągną, poruszają. Jeżeli po 30 minutach czytania z ulgą gasisz światło, to znaczy, że wybór nie był trafiony. Dobra książka wciąga.

### 4. Wykorzystaj momenty

Książkę, którą aktualnie czytasz, miej pod ręką. Jeżeli masz wolną chwilę, zamiast włączyć telewizor możesz przeczytać kilka stron. To jedna z zalet czytania. Książkę można mieć przy sobie i czytać, przerywać, powracać do niej.

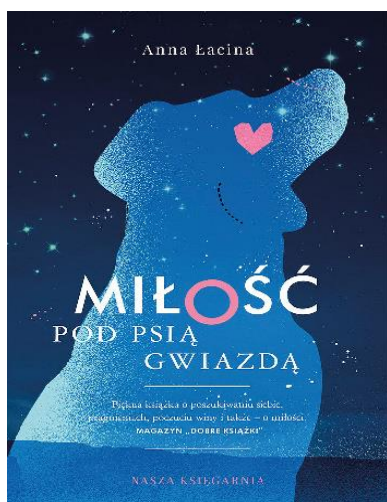
### 5. Stwórz listę książek

Jeszcze ważniejsze, niż ile, jest to, co czytasz. Warto stworzyć listę książek, które cię zainteresowały. Polecanych przez znajomych, rodziców, w bibliotece. Pomocne będą portale z recenzjami i zestawieniami.

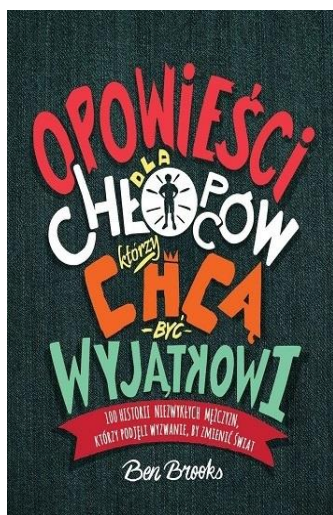
Dla nieprzekonanych polecamy dwa tytuły: „**Czytanie jest super**” Muuro Leaf oraz „**Książka, dzięki której pokochasz książki. Nawet jeśli nie lubisz czytać**” Francoize Voucher.

*Źródło: [www.bibliotekawszkole.pl](http://www.bibliotekawszkole.pl)*

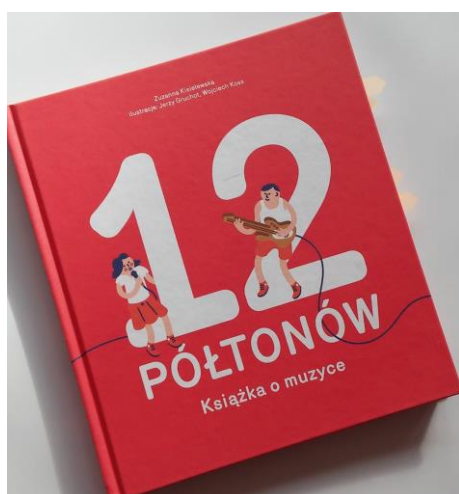
## NOWOŚCI W BIBLIOTECE SZKOLNEJ



Czy pełna kompleksów licealistka może zaimponować najbardziej interesującemu chłopakowi w szkole? Jak nie przegapić prawdziwej miłości, która kryje się nie tam, gdzie jej szukamy? Magda i Andrzej – oboje niepewni własnej wartości. Ich drogi krzyżują się przypadkiem. Czy to, co się między nimi zdarzyło, pomoże im odnaleźć samych siebie? Jaką rolę w ich życiu odegra pewien pies? A nawet dwa psy?

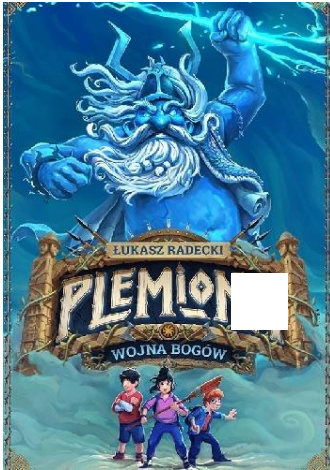


To zbiór 100 historii znanych i mniej znanych mężczyzn z przeszłości i współczesności, którzy odważyli się wyjść poza schematy i obalić stereotypy, każdy z nich w wyjątkowy sposób! Od odkrywców i naukowców, przez filozofów, przyrodników, sportowców, po artystów i polityków, jak Barack Obama, Ludwig van Beethoven, Lionel Messi, a także wielu innych bohaterów z różnych środowisk społecznych i ze wszystkich zakątków świata! Książka pomaga uwierzyć chłopcom, że mogą zostać kim tylko chcą!

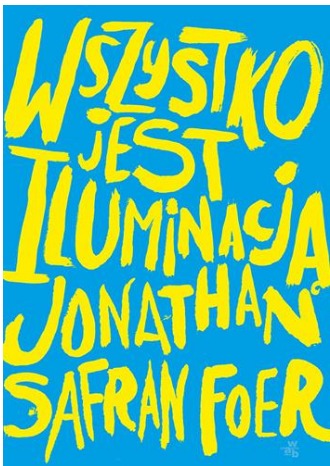


Czy trzeba słyszeć, żeby cieszyć się muzyką? Kiedy powstał pierwszy hit? Dlaczego smutne piosenki poprawiają humor? „12 półtonów. Książka o muzyce” jest pełna oryginalnych pytań i równie zaskakujących odpowiedzi. Dowiesz się, kto używał mostu zamiast instrumentu, jak wyglądają melodie, dlaczego u Azjatów łatwiej niż u Europejczyków o słuch absolutny, co ma wspólnego ewolucja z poczuciem rytmu i co łączy muzykę z astronomią. Ta książka przybliży ci jedną z najbardziej inspirujących dziedzin sztuki.

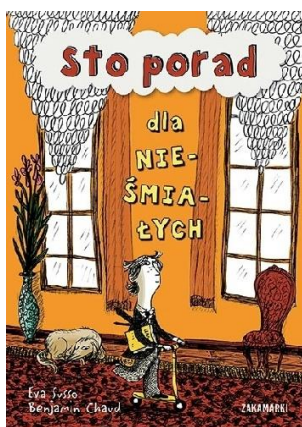




Trójka rodzeństwa przenosi się w czasie o półtora tysiąca lat do słowiańskiej Polski. Gromowładny Perun wraz z innymi bogami stawia czoła Czarnobogowi - demonicznemu władcy bestii i demonów z północy - i przegrywa. Na pradawną krainę pada złowrogi cień. Ostatnia nadzieja w mistrzostwach, które zwołuje bóg bogów - Światowid. Ich zwycięzca posiadzie moc pokonania złego boga. Ale jeśli polegnie - słowiańskie ziemie na wieki utoną w mroku i krwi. Czy trójka śmiałków z przyszłości jest w stanie odmienić losy tych ziem?



Młody Amerykanin przybywa na Ukrainę, ściskając w ręku podartą fotografię. Szuka kobiety, która przed pięćdziesięciu laty uratowała jego dziadka przed nazistami. W poszukiwaniach towarzyszy mu grupa wyjątkowych ekscentryków. Jeden z najgłośniejszych debiutów współczesnej literatury amerykańskiej. Nagrodzona National Jewish Book i Guardian First Book Award powieść to błyskotliwe połączenie komizmu i głębokiej refleksji, które spotkało się z uznaniem krytyków i czytelników na całym świecie.



Rolf mieszka w centrum Paryża wraz ze swoją zamożną rodziną. Często wymyka się z domu do sklepiku po drugiej stronie parku, żeby popatrzeć na Ofelię, która popołudniami pomaga tam swojemu tacie. Rolf chciałby ją poznać. Tylko czy się odważy? Jest przecież taki nieśmiały! Trochę przygód, trochę miłości i spory ładunek humoru!

Źródło: [www.lubimyczytac.pl](http://www.lubimyczytac.pl)

*Magdalena Gatlik*